

Każda minuta jest dla niego bardzo ważna

► **Cygnar to jak na razie żelazny, dobry zmiennik**

► **Rywalizacja działa na niego mobilizująco**

Andrzej Mizera

Ostatni mecz Bruk-Betu miał kilku bohaterów. Do końcowego zwycięstwa przyczynił się również Paweł Cygnar.

24-letni pomocnik w drugiej połowie zastąpił Tomasza Metza. Pokazał się z dobrej strony. To właśnie po jego indywidualnej akcji na listę strzelców wpisał się Paweł Smółka.

– Cieszę się, że trafił. Zrobił to w ważnym momencie spotkania. To trafienie uspokoiło mecz. Nam natomiast pozwoliło spokojnie kontrolować przebieg wydarzeń – mówi zawodnik.

Cygnar to pomocnik, którego jednym z wyróżników są długie rajdy z piłką. Jak zaznacza zawodnik, nie wynika to z żadnych jego fanaberii, ale z poleceń szkoleniowca.

– Tego wymaga od pomocników. Żąda, żeby grać jeden na jeden i wchodzić w wolne luki. Tak właśnie było w niedzielnym meczu. Udało mi się minąć zawodnika Freskovity, co w efekcie przyniosło trafienie i zdobycie ważnych dla nas trzech punktów z bardzo wymagającym rywalem. Chociaż przy tej akcji przez moment zastanawiałem się, czy nie oddać strzału. Ostatecznie odegrałem piłkę do Pawła, bo był w lepszej sytuacji – mówi zawodnik.

Cygnar jak na razie w zespole Bruk-Betu pełni funkcję jokera. W podstawowym składzie wystąpił w Nowym Dworze Mazowieckim. Potem ponownie wrócił na ławkę. O miejsce w składzie rywalizuje z Tomaszem Metzem. I jak widać, bynajmniej mu to nie przeszkadza.

– W niedzielę dostałem szansę gry przez 20 minut i robiłem wszystko, żeby to jak najlepiej wykorzystać. Zresztą podczas każdego wejścia na boisko chcę udowodnić, że jestem przydatny temu zespołowi. Mam nadzieję, że z każdym występem będzie coraz lepiej – mówi zawodnik.



Paweł Cygnar jest najczęściej zmiennikiem Tomasza Metza